

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 20 k. półrocz. 10 zł. 100 k.

na prowincyi:

rocznie 1R 20 ct. 22 krotka wynosi 16 st.

kwartalnie 3 zł. 80 ct. 4 .

miesięcznie 1 . 10 . 185 .

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 .

Bezpłatnie dostarcza Redakcyja niuwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct. nadesłane wiersz garmonijowy 40 ct., małe ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 . 4 .

oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17

TELEFON 544.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń, 24 czerwca. Cesarz wczoraj przed południem nie leżał w łóżku. Bole reumatyczne prawie zupełnie ustały.

„Polski mąż stanu“.

Wiedeń, 24 czerwca. Autorem broszury „polskiego męża stanu“ jest znany publicysta niemiecki Bresnitz von Sydacoff, autor broszur o Rosyi, Rumunii, Serbii i Bułgarii. Okazuje się więc całkiem nieuctwo, oraz niekzemność prasy czeskiej i tej części prasy polskiej, która za broszurę napadła posła Rutowskiego.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń, 24 czerwca. Oficjalny komunikat, wydany na wczorajszym posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego, opiewa:

„Rada generalna przyjęła wszystkimi głosami przeciw jednemu tekst not, zawierających odpowiedzi Banku dla rządów, w sprawie postanowień, odnoszących się do odnowienia przywileju bankowego.“

Wiedeń, 24 czerwca. O wczorajszym posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego dzienniki donoszą, że Rada generalna przyjęła propozycje rządu, dotyczące przywileju bankowego, wyraziła jednak nadzieję, że rząd, w razie, gdyby parlament nie zatwierdził przywileju, udzielonego na podstawie §. 14-go, ma zwrócić Bankowi *pro rata temporis* kwoty odpisanego długu państwowego. Rząd zgodził się na tę formułkę. Bank zastrzegł sobie nadto prawo uchwalenia likwidacyi w razie, gdyby obecna umowa przed zakreślonym jej terminem przestała istnieć.

Z wiedeńskiej Rady miejskiej.

Wiedeń, 24 czerwca. W Radzie miejskiej odbyła się wczoraj burzliwa dyskusja nad wnioskiem radnego Voglera, ażeby wystosować do rządu petycję, domagającą się, żeby reformy wyborów gminnych i nowego statutu gminnego nie przedkładać do sankcyi cesarskiej. Wniosek ten Rada miejska odrzuciła, i uchwaliła przejść nad nim do porządku dziennego z dodatkiem Luegera, ażeby przedłożyć rządowi rezolucję, proszącą o sankcjonowanie reformy wyborczej i statutowej. Przed głosowaniem opuściła opozycya salę.

Rumuni na Bukowinie.

Czerniowce, 24 czerwca. Czernowitzer Ztg. ogłasza komunikat, wymierzony przeciwko rezolucyi bukowińskich posłów do Rady państwa i Sejmu bukowińskiego narodowości rumuńskiej. Rezolucya ta uskarża się, że rząd lokalny obchodzi się z rumuńską narodowością w sposób, nie liczący z ustawowo zawarowaną zasadą równouprawnienia narodowości.

Otóż komunikat, ogłoszony w Czernowitzer Ztg. stwierdza, że rząd nie dał ani razu powodu do tego rodzaju oskarżenia, przeciwnie, zawsze się starał i starać się będzie posługiwać się zasadą ustawowo zagwarantowanego równouprawnienia wszystkich narodowości.

Jeżeli zatem, jak opiewa rezolucya, sytuacja obecna zaczyna się stawać dla narodowości rumuńskiej nieznosną, a zarazem szkodliwą dla kraju i groźną dla spokoju, to wina tego nie spada na rząd. Nie może on też ponosić odpowiedzialności za konsekwencje, mogące w przyszłości wyniknąć ze stosunków, wcale przezeń nie stworzonych.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 24 czerwca. Po dłuższej rozprawie w Sejmie węgierskim, na wniosek ministra sprawiedliwości, uchwalono sprawę unieważnienia mandatu posła Simy przekazać ponownie komisji.

Budapeszt, 24 czerwca. W dalszym ciągu dyskusyi ugodowej w Sejmie węgierskim oświadcza hr. Apponyi, że przyłącza się do zdania prezydenta ministrów, iż utrzymanie wspólności cłowej jest pożądane. Prezydent ministrów przyznał, że wspólność cłowa jest korzystniejszą dla Austrii, niż dla Węgier, uznał dalej, że i separacya cłowa przyniesie może pewne korzyści, a nadto, że także wspólność cłowa ma pewne strony ujemne.

Jesteśmy jednak zdania, że korzyści wspólności cłowej dla Węgier są większe, niż straty, jakieby ewentualnie spowodować mogła. Prezydent ministrów — zdaniem mowcy — osiągnął dla kraju praktyczne warunki przedwstępne, tak, że gdyby naród uznał kiedyś, że leży to w jego interesie, to może przystąpić do faktycznego urzędzenia niezależnego obszaru cłowego (oklaski na lewicy) „Walczy

lojalnie równą bronią. Niech naród rozstrzygnie. Kto nie widzi, że dziś sytuacja jest lepszą, niż przedtem, ten chyba ślepy (oklaski).

Hr. Apponyi podnosi dalej, że wspólność cłowa jest już przez dotychczasową praktykę wypróbowana. Partya niezawisłych jeszcze nie dowiodła praktyką skuteczności swojej polityki handlowej. (Protesty na skrajnej lewicy). Co do wzajemności ze strony Austrii, mowca jest przekonany, że ona żadnej nie ulega kwestyi. Wprawdzie istnieje w Austrii agitacya za rozdziałem cłowym, ale zawsze, kiedy zajdzie tylko możliwość separacyi, agitacya ta milknie.

Parlament austriacki bez naszej winy stał się niezdolnym do pracy. Nie trzeba jednak zapominać, że konstytucya w Austrii nie jest zawieszona, tylko jest zatamowana. Także u nas przez czas pewien podobne istniały stosunki, a bylibyśmy z pewnością zaprotestowali, gdyby ktoś był o nas powiedział, że jesteście krajem bez konstytucyi. (Oklaski).

Następny mowca p. Polonyi wnosi rezolucję, wzywającą rząd, aby bezzwłocznie poczynił wszelkie przygotowania dla samodzielnego obszaru cłowego na wypadek, gdyby Austryja naruszyła wzajemność. (Okrzyki „Eljen“ na skrajnej lewicy). Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg dziś.

Minister Lukacs o nowych podatkach.

Budapeszt, 24 czerwca. Stronnictwo liberalne przyjęło przedłożenie, dotyczące postępowania w sprawie podatku od cukru, piwa i spirytusu.

Minister skarbu Lukacs oświadczył, że, ponieważ rząd austriacki wbrew zamierzonemu poprzednio podwyższeniu podatku od spirytusu i piwa, obecnie nie jest skłonny podnosić podatku od spirytusu, a przy podatku od piwa akceptuje tylko nieznaczne zaokrąglenie, stopa podatków tych na Węgrzech musi być ustanowioną odpowiednio do austriackich. Na miejsce podatku konsumcyjnego od piwa i spirytusu wejść mają dodatki do podatków.

Konferencya pokojowa.

Haga, 24 czerwca. Biuro Reutersa donosi:

Pierwszy subkomitet pierwszej komisji, dla obrad nad sprawą uzbrojenia wojsk lądowych, odbył onegdaj posiedzenie, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie, przedłożone przez holenderskiego delegata fachowego generał-majora Beer-Portugaela.

Po posiedzeniu subkomitetu zebrała się pierwsza komisya. Na tem zebraniu uchwalono 20 głosami przeciw 2 projekt subkomitetu co do zakazu używania pocisków eksplodujących i przy uderzeniu rozpadających się w kawałki.

W toku obrad stwierdzono co do pewnych legend, obiegujących tu w gronie delegatów, że w Tübingen nie istnieje żadna fabryka broni i że nigdy nie było zamiaru wprowadzenia w wojsku niemieckim pocisków, których jądro nie byłoby w całości pokryte plaszczem. Tem, co mogło być powód do pewnego nieporozumienia, są eksperymenty pewnego profesora uniwersytetu w Tübingen.

Komisya uchwaliła dalej jednoznacznie, że ma być na przeciąg pięciu lat zabronione, wyrzucać pociski z balonów powietrznych, albo też zapomocą innych podobnych urządzeń.

Co do kwestyi karabinów i dział okrętowych, to postanowiono przekazać ją zbadaniu jednej z późniejszych konferencyj, a równocześnie zalecić rządowi gruntowne zastanowienie się nad tą sprawą.

Wreszcie wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalono, zabronić używania pocisków, które mają tylko na celu rozszerzanie trujących lub duszących gazów.

Nowy gabinet francuski.

Paryż, 24 czerwca. Na radzie ministrów, odbytej wczoraj pod prezydencją Loubeta, streścił nowy gabinet w ogólnych zarysach oświadczenie rządowe. W krótkich słowach zaznacza ono, że gabinet utworzył się głównie w celu ochrony instytucyj republikańskich.

Waldeck-Rousseau wystosował do prefektów cyrkularz, w którym poleca jak największą bezstronność, tłumienie wszelkich zaburzeń i troskę o regularne funkcyonowanie władz republikańskich.

Minister wojny Gallifet wystosował cyrkularz do generalów, nakazując im, żeby armii przypominali ciągle absolutne poszanowanie dyscypliny.

Na wniosek Gallifeta postanowiła Rada ministrów usunąć kilku oficerów, którzy dopuścili się manifestacyj, niezgodnych z dyscypliną. Prefektem policyi zamianowany został Lepine.

Stronnictwa franc. wobec nowego gabinetu.

Paryż, 24 czerwca. Grupa radykalnych socjalistycznych posłów do parlamentu postanowiła popie-

rać rząd, jeżeli zarządzi wszystko, co potrzeba do obrony republiki. Prezes Pelleton i czterech innych członków, którzy przemawiali przeciw gabinetowi, występują z grupy.

Jak slychać, polecila grupa Meline'a swojemu biuro, azeby porozumialo sie z innymi nieprzyjawnymi dla nowego gabinetu grupami w celu zorganizowania wspolnej akcyi. Wstapienie generala Gallifeta do gabinetu, wywolalo rozlam grupy socjalistycznej, z ktorej wystapilo 15 czlonkow z zamiarem zalozenia nowej grupy.

Z Włoch.

Rzym, 24 czerwca. Ogłoszono tu wczoraj królewski dekret, mocą którego najważniejsza treść przedłożenia o zarządzeniach politycznych, podana została do wiadomości publicznej z terminem wprowadzenia w życie z dniem 20-go sierpnia br. Dekret zostanie przedłożony natychmiast parlamentowi, aby się tam przemienił w ustawę.

Z Hiszpanii.

Madryt, 24 czerwca. W Izbie oświadczył minister skarbu Villaverde, zapytany o środki, jakich rząd zamierza użyć dla zapobieżenia spekulacyom na długu państwowym — że udzieli żądanych wyjaśnień przy sposobności rozprawy nad budżetem. Minister skarbu podał następnie do wiadomości Izby, że królowa-regentka podpisała właśnie dekret o wypłacie kuponu, przypadającego na dzień 1 lipca.

Madryt, 24 czerwca. Na radzie gabinetowej, odbytej pod przewodnictwem królowej-regentki, oświadczył prezydent ministrów, Silvela, że agitacya przeciw projektom ustaw finansowych jest wywołana sztucznie. Prezydent ministrów spodziewa się, że wkrótce powróci spokój.

W sprawie robotników borysławskich.

Wiedeń, 24 czerwca. N. Fr. Presse donosi, że poseł dr. Rappaport był wczoraj na audyencyi u prezydenta ministrów hr. Thuna, aby zwrócić uwagę rządu na pożałowania godny los rodzin robotniczych w Borysławiu. P. Rappaport opisał smutne stosunki miejscowe i żądał pomocy państwowej dla robotników, pogrążonych w ostatecznej nędzy.

Prezydent ministrów uważnie wysłuchał tych skarg, poparty obfitym materiałem cyfrowym, przyjął je do wiadomości i przyrzekł sprawę dokładnie zbadać.

Zakończenie strejku.

Berno mor., 24 czerwca. Przez kilka dni odbywały się tutaj pod przewodnictwem namiestnika konferencye stałej komisji dla przemysłu wełnianego, ze strejkującymi robotnikami tkackimi. Porozumienie zdobyto za pomocą przyjęcia pojednawczych propozycyj namiestnika. W ten sposób zakończył się 8-tygodniowy strejk i praca rozpocznie się w najbliższy poniedziałek. Wszystkie fabryki zgodziły się na 10^{1/2}-godzinny czas pracy.

Morderstwo.

Sofia, 24 czerwca. Urzędnik kancelaryi Sobrania został wczoraj na ulicy zamordowany. — Sprawcami morderstwa mają być podobno socjaliści.

Pożar.

Odessa, 24 czerwca. Spłonęła tu olbrzymia trzypiętrowa kamienica Mirożnika i Kofmana. Ofiar ludzkich niema. Straty przeszło 100 tysięcy rubli. Przyczyny nieznanne.

Wiedeń, 24 czerwca. Wiener Ztg. ogłasza, że cesarz zamianował radcę rządu krajowego Wilhelma Pompe, radcą dworu przy rządzie krajowym w Czerniowcach. Trybunał administracyjny zamianował komisarza powiatowego Waleryana Pienczyków Pienczykowskiego sekretarzem rady — adjunktem Trybunału administracyjnego.

W odpowiedzi na zapytanie notaryusza przyznano im prawo otrzymania medalu honorowego za 40-letnią wierną służbę. Przyznawanie następować będzie ze strony prezydium wyższego sądu krajowego.

Petersburg, 24 czerwca. W ministerstwie oświaty poruszono obecnie myśl rozszerzenia nauki w gimnazyach żeńskich.

Petersburg, 24 czerwca. Ministerstwo oświaty dozwoliło cudzoziemcom uczęszczać do 8 klasy gimnazyów żeńskich w charakterze nadzwyczajnych uczennic.

Chaborowsk, 24 czerwca. Donoszą tu, że Chiny zobowiązały się wypłacić Francyi 1,200,000 taelów, tytułem odszkodowania za prześladowanie misjonarzy w Syczuanie.

Konstantynopol, 24 czerwca. Teftik-pasza wyjeżdża do Belgradu, celem załatwienia najnowszych nadgranicznych sporów.

Stronictwo środka.

Wiedeń, 24 czerwca. Projekt stworzenia stronnictwa środka znajduje w tutejszej prasie mało sympatii. Pisma opozycyjne wyrażają zdanie, że celem tego nowego stronnictwa jest tylko rozbięcie opozycji.

Organy prawicy *Vaterland* i inne oświadczają znów, że stronnictwo środka dąży tylko do rozbięcia prawicy.

Praga, 24 czerwca. *Politik* pisząc o projekcie stworzenia stronnictwa środka, powiada, że nie ma ono nic innego na celu, jak oderwać katolickie stronnictwo ludowe od większości.

Byłoby absurdem — pisze *Politik* — gdybyśmy chcieli zaprzeczać, że obojętną nam jest formacja stronnictw, obejmująca autonomiczne żywioły Austrii i odpierająca agresywne dążenia tych, którzy negują równouprawnienie.

Ale chcieć już stąd wysnuwać wniosek, że nasze narodowe dobro zabezpieczone jest tylko przez istnienie prawicy — byłoby wielkim błędem. My nie odstępimy od naszych żądań i przez chorobliwe projekta stronnictwa środka w naszym zachowaniu się nic nie może być zmienione.

Rzeczą Thuna jest, odeprzeć wszelkie zamachy na istnienie większości, nawet takie, które pojawiają się pod postacią stronnictwa środka, a pochodzą od grupy polityków, którzy pożądamy politycznego spadku po obecnym rządzie.

Odwwołanie.

Wiedeń, 24 czerwca. *Neues Wiener Tagblatt* odwołuje onegdajsze swe alarmujące doniesienie o mającym odbyć się w Krakowie „kongresie słowiańskim”, do którego to pismo przywiązywało już daleko idące polityczne kombinacje.

Obecnie stwierdza *N. W. Tagblatt*, że chodzi tylko o zebranie słowiańskich dziennikarzy, przyczem jednak polityka ma być wykluczona.

Zajęcia w wiedeńskiej Radzie miejskiej.

Wiedeń, 24 czerwca. O wczorajszym burzliwym posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej donoszę wam **jeszcze** dodatkowo następujących kilka szczegółów:

W toku rozprawy radny Zemann zajmował się bardzo wiele osobą burmistrza Luegera, który po kilku upomnieniach mowcy, by tego zaniechał, zawołał wreszcie do niego:

„Nie ścierpię, aby moją osobę wciągano w rozprawę!”

Na to Zemann odpowiedział: „Nie ścierpię, aby w ten sposób obchodzono się z Radą miejską”. Gdy Zemann oświadczył następnie, że nowa ordynacja wyborcza jest tak nikczemną, iż przyjęcie jej nie można — burmistrz Lueger odebrał mu głos, motywując to tem, że uchwały Sejmu nie wolno nazywać nikczemną.

Przy głosowaniu nad wnioskiem o zamknięcie rozprawy powstała wielka wrzawa. Ktoś zawołał: „*Wursteltheater*”, za co radny Tomanek został przywołany do porządku.

R. Figl żąda głosu dla wyjaśnienia. Burmistrz Lueger wola do niego: „Miesz pan śmiać! (Ogromna wrzawa).”

Głosy: Nie jesteśmy chłopakami szkolnymi!

Skutkiem ogromnego hałasu, niektórych mowców nie można zrozumieć. Mowcy *pro Gessman’owi*, który ostro uderzył na opozycję, przerywały burzliwe okrzyki. Toż samo powtarzało się podczas mowy Luegera, który powiedział, że nie będzie tak głupim, by stwarzać ciału wyborcze jedynie dla socjalnych demokratów, których przewódcy nic nie mają, chcą jednak coś mieć. Dalej powiedział Lueger, że ci, którzy są przeciw sankcyi, są istnymi rabusiami prawa wyborczego.

Liberałom zarzucił mowca, że idą razem z socjalnymi demokratami, że urządzają demonstracje uliczne wspólnie z nedorostkami i hołotą.

W odpowiedzi na to ozwały się z galerii grzmiące okrzyki na cześć Luegera.

Po opuszczeniu sali przez opozycję, dokonano głosowania, którego rezultat przyjęła większość głośnymi oklaskami, a galeria okrzykami na cześć Luegera.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 24 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, jakkolwiek z przebiegu wielce różne od przedwczorajszego — miało jednak z początku charakter zupełnie odrębny od posiedzeń zwyczajnych. W sali komplet nadzwyczajny, galerie przepelnione publicznością, przy stole dziennikarskim, obok sprawozdawców, zasiadli wydawcy pism i naczelni redaktorowie, między nimi także redaktor *Gazety Lwowskiej*, p. Adam Krechowicki. Wśród radnych, przed rozpoczęciem się posiedzenia, panowała żywa dyskusja, wymiana zdań na temat zajęć przedwczorajszych.

Posiedzenie rzecz można, odbywało się na wulkanie.

O godzinie 6-tej minut 50 prezydent Małachowski otworzył posiedzenie, a powoławszy na gościnnie panów Riedla i prof. Pawlewskiego, od-

dał głos referentowi komisji weryfikacyjnej r. prof. Roszkowskiemu.

W dłuższym wywodzie zaznaczył prof. Roszkowski, że wskutek onegdajszego wniosku prof. Piętaka — komisja weryfikacyjna postanowiła zbadać rzecz całą i zdać sprawę na najbliższym posiedzeniu. Tak też uczyniła i oświadcza, na podstawie wiadomości, zasięgniętych z autentycznego źródła, że przeciwko panu Zdzisławowi Marchwickiemu śledztwo sądowe nie zostało wcale wytoczone, ani też obecnie się nie toczy. P. Marchwicki nie był wcale przesłuchiwany, ani też wzywany.

Okoliczności więc, które p. Marchwicki przytoczył onegdaj na swoją obronę — polegają na zupełnej prawdzie.

Dochodzenia przygotowawcze, równocześnie prowadzone, nie zostały jeszcze ukończone, atoli pomiędzy przygotowawczem dochodzeniem a śledztwem — istnieje zasadnicza różnica jurydyczna. Dochodzenia przygotowawcze są zresztą skierowane do wyjaśnienia całej sprawy, a nie przeciwko osobie p. Marchwickiego.

Na tej więc podstawie referent wnosi imieniem komisji weryfikacyjnej, ażeby odrzucić wniosek prof. Piętaka i wybór p. Marchwickiego uznać za ważny.

Prof. Piętak zapytuje referenta, czy komisja nie sprawdziła, na jakiej podstawie prowadzone jest to dochodzenie, oraz, jaką nomenklaturę ma ten akt?

Referent w odpowiedzi raz jeszcze stwierdza, że w wypadku tym nie ma mowy o dochodzeniu karnem.

Prof. Piętak zabiera głos ponownie. Zdaniem jego, sąd śledczy komisji nie powie. Nie spodziewałem się zresztą, — mówił dalej, — ażeby moje wczorajsze wnioski nie zostały zrozumiane. Mówiono o rozdrażnieniu, jakie wywołały moje słowa. Ale rozdrażnienia tego nie byłoby z pewnością, gdyby p. Marchwicki wyszedł był z sali w chwili, gdy o nim mówiono, a p. prezydent odebrał mu głos.

P. prezydent zapomniał o regulaminie, który nakazuje mu odebrać głos mowcy w chwili, gdy ten w wyrażeniach swych przechodzi granice parlamentarne. P. prezydent traktował rzecz tak, jak gdyby to nie miało miejsca w Izbie radnej. Jestem zniewolony stanąć na tem samym stanowisku i tak samo uważać przemówienie p. Marchwickiego. Na to przemówienie reagować nie będę i nie mogę...

Drowi Bykowi nie podobała się forma, jaką nadałem swojemu wystąpieniu. Ale dlaczego postąpiłem tak, a nie inaczej? Nie byłbym tak postąpił, gdyby komisja weryfikacyjna sama wczoraj sprawę tę poruszyła. W jakiej bowiem atmosferze odbyła się walka wyborcza? — Klęski finansowe, spowodowane aferą w galicyjskiej Kasie oszczędności. Całe społeczeństwo i dziennikarstwo potępiło to, co się stało. Ale jeszcze nie ucichła ta sprawa, a już drugi fakt: dr. Krzyżanowski odbiera sobie życie i pozostawia listy, wyświetlające stosunki w galic. Banku kredytowym.

Powiedziano, że odebrał sobie życie w rozdrażnieniu, że zwaryował. Ale on zwaryował w Banku kredytowym!... Na drugi dzień po wypadku p. Marchwicki był najgorliwszym w szeregach tej wieści.

Czyż przeciwko złemu nie ma żadnego odruchu w naszym społeczeństwie? Czy my oczyszcimy się przed światem, jeżeli schowamy głowę pod skrzydła? Znajdą się tacy, którzy wywołają sprawę!”

Prof. Piętak odpowiadał dalej r. drowi Bykowi na jego zapytanie, dlaczego z wątpliwościami swemi nie udał się do komisji weryfikacyjnej, wracając zaś do sprawy, toczącej się w sądzie, co komisja nazywa dochodzeniem przygotowawczem, twierdzi, że dochodzenie może doprowadzić do śledztwa. Zresztą zaznacza raz jeszcze, że nie stawiał wniosku o unieważnienie wyboru, ale o odroczenie weryfikacji wyboru p. Marchwickiego.

„Zastanawiałem się dobrze nad wynikiem. Wiedziałem, że w razie mojego wystąpienia, wszyscy, albo też część tylko zwróci się przeciwko mnie, ale przyszedłem do przekonania, że tak być musi. Uważałem to za obywatelski obowiązek; nikt nie chciał go spełnić — ja go spełniłem.”

Człowiek, który śmiercią ratował swój honor — po śmierci został wartyatem!

Nie stawiam żadnego wniosku, bo mój wczorajszy wniosek był odraczający, a nie merytoryczny; pojmiecie jednak panowie, że i ja także jestem rozdrażniony i dlatego głosować nie będę.”

Po przemówieniu p. Piętaka odezwwały się z galerii oklaski.

Prezydent Małachowski tłumaczy się z czynionego mu przez prof. Piętaka zarzutu, że nie przestrzegal postanowień regulaminowych w czasie przemówienia p. Marchwickiego.

Odezytano wnioski p. Piętaka, co do których ten oświadczył raz jeszcze, że je cofa.

R. dr. Byk zabiera głos i zastanawia się nad pytaniem, jakie właściwie miało znaczenie wystąpienie prof. Piętaka? Prof. Piętak mówi: „dla uratowania moralności publicznej” — ależ do tego nie było żadnych podstaw, sądy nie dostarczyły żadnego materiału... Chyba zeszlizbyśmy do czasów konwentu, gdzie występuje ktoś z ognistą przemową i sądzi się człowieka na podstawie *on dit*... Zresztą z zarzutami wszystkimi można było wystąpić przy wyborach. Dzisiaj Rada anulować wyboru nie może.

Domagałem się odroczenia onegdajszej rozprawy, bo obawiałem się, że w tej gorącej atmosferze,

w tem podnieceniu umysłów mogłaby zapasć jakaś uchwała, nie licująca z powagą Rady.

Co do p. Marchwickiego — to nie byłem przy nim wtenczas, gdy wszyscy pehali się do niego, gdy mu nadawano obywatelstwo honorowe i t. d., nie jestem przy nim i teraz, gdy on nie jest już u tego zenitu. Występowałem tylko ze stanowiska czysto obywatelskiego. (Oklaski.)

Jako ostatni zabrał jeszcze głos referent komisji prof. Roszkowski.

Oświadczył, że początkowo miał wątpliwości, czy władze dadzą jakikolwiek wyjaśnienie w sprawie p. Marchwickiego. Władze jednakowoż całkiem otwarcie przedstawiły nam stan rzeczy. Jeżeli p. Piętak twierdzi, że ma inne wiadomości, to niech nam ich udzieli, dopóki jednak p. P. tego nie uczyni — ja swoje wiadomości uważam za prawdziwe i odpowiadające obecnemu położeniu.”

Jeżeli jednak prof. Piętak przyszedł do nas już poinformowany, to dla niego stan rzeczy był jasnym i powinien jasno wszystko powiedzieć. Nie pojmuję, jakim sposobem prof. Piętak, wytaczając działa tak ciężkiego kalibru, dziwi się potem, że napadniętemu pozwolono odpowiedzieć. Jesteśmy bardzo daleko od czasów, kiedy skazywano bez wysłuchania oskarżonego. (Przeciągłe oklaski i brawa.)

Stało się zupełnie dobrze, że p. prezydent udzielił głosu p. Marchwickiemu i niejedyn byłby stanął w obronie p. M., gdyby prezydent postąpił inaczej.

Prof. Piętak robi zarzut komisji weryfikacyjnej z powodu p. M. i powiada: Ponieważ komisja tego nie zrobiła — ja to zrobiłem. Komisja weryfikacyjna wie dokładnie, co robić powinna. Myśmy zastanawiali się nad ważnością wyboru każdego pojedynczego członka Rady.

O tem, że śledztwo przeciwko p. Marchwickiemu nie zostało wytoczone — każdy z nas wiedział, a tylko to z tytułu § 41 ordynacji wyborczej obchodzić nas powinno. Ale śledzić, czy nie jest kto winien — to nie nasze zadanie! My nie jesteśmy prokuratorami.

Pan profesor sądzi, że spełnił obywatelski obowiązek. I ja sądzę, że intencje były poczciwe, ale czy droga była właściwą?... Nie twierdzą, że kierowała panem jakaś nienawiść.

Co w danym wypadku należało uczynić? — Kiedy obierano Radę, trzeba było apelować do opinii publicznej, do wyborców, na zgromadzeniach i przez prasę. Kiedy jednakowoż Rada jest już wybrana — to my nie mamy prawa wyłączać, kogo prawo nie wyłącza. A przecież p. profesorowi wiadomo, że i w Radzie państwa zasiadają osoby, któreby tam znajdować się nie powinny.

Po mowie prof. Roszkowskiego, odezwwały się w sali głośne oklaski, poczem przystąpiono do głosowania.

W myśl wniosku komisji weryfikacyjnej uznano wybór 97 radnych (między nimi p. Marchwickiego) za ważny.

W dalszym głosowaniu bez dyskusji zatwierdzono wybór pp. Rydygiera i Ruckera.

Wywiązała się jeszcze dyskusja, w sprawie uznania za ważny wyboru p. Sprechera, a zabierali w niej głos pp. Maryański, Rewakowicz i Baumann.

I ten wybór uznano za ważny, poczem prezydent o godz. 9-tej zamknął posiedzenie.

KRONIKA.

Pleniowe strzelanie p. Jakóba Rysiaka odbędzie się na Strzelnicy, w niedzielę 25 bm.

Festyn w Brzuchowicach. Na dochód akademickiego Kółka Tow. Szkoły ludowej odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. festyn o nader urozmaiconym programie, co pozwoli gościom zabawić się wesoło i spełnić przytem czyn patriotyczny, jakim jest poparcie celów Towarzystwa Szkoły ludowej, niosącego światło polskiemu ludowi.

Niebalstwo. W wieży wodnej, w najpiękniejszym budynku z czasów wystawy 1894, pękła jeszcze przed rokiem rura, a woda, pompowana do fontanny na placu powystawowym, wycieka, zalewa i zawilgoća mury — i niszczy mieszkanie dozorczy. Notatkę tę zamieszczamy w nadziei, że może dojdzie do rąk osób, mających obowiązek ezuwać nad tem i zarządzić złemu.

Zgubiono wczoraj rano na ulicy Batorego legitymację uniwersytecką, wystawioną na nazwisko Szymona Munda, słuchacza IV. roku praw. Znalazca zechce złożyć legitymację u portyera uniwersytetu, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Egzamin dojrzałości w gimnazju III w Krakowie złożyli Arud Mieczysław, Bielański Adam, Blumefeld Tadeusz, Bochenek Mieczysław, Boniecki Michał, Deiches Aleksander, Dolński Tadeusz, Drzewicki Józef, Fuchs Franciszek, Gajewski Stefan, Gebhardt Kamil, Gizowski Feliks, Gorzechowski Józef, Grünspan Michał, Gyurcsak Jan, Koneczny Adolf, Krakauer Joel, Krzysiak Feliks, Krzysztów Władysław, Lustgarten Artur, Łodziński Władysław, Łukawski Jan, Mahler Ignacy, Markowicz Arou, Mastalski Stanisław, Michalski Władysław, Nebmer Abraham, Radoń Józef, Riess Stanisław, Simon Michał, Smoleński Jerzy, Stanclik Michał, Stobiecki Romuald, Swolkien Władysław, Szembek Jan, Szware Stanisław, Sniadowski Marcei, Trzeciak Włodzimierz, Tyralski Zygmunt, Uznański Witold, Vogler Zygmunt, Wilk Antoni, Wolnik Jan, Zakrzewski Wacław.

Operacja katarakty odbyła się w szczególnych okolicznościach w Anglii na niejakej pani Wade, mającej lat 70. a która straciła wzrok przed 50 laty. Staruszka, przejrawszy znowu, zobaczyła po raz pierwszy swą 21 letnią córkę, a podczas swej ślepoty pochowała dwóch synów, których nie widziała nigdy.

Wyciągi samochodów odbyły się pomiędzy Paryżem i Bordeaux. W pierwszej seryi zwycięzca odbył drogę w 11 godzinach 43 min. i 20 sek. W drugiej seryi (samochody o 3 kołach) podróż najkrótsza trwała 13 godzin 22 min. 42 sek. Ażeby sobie wyrobić wyobrażenie o szybkości rozwiniętej przy tym wyścigu, trzeba wiedzieć, że pociąg błyskawiczny potrzebuje na 578 km. z Paryża do Bordeaux 7 godzin 57 min. Samochody przewyższyły znacznie szybkość zwykłych osobowych pociągów.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 21 czerwca b. r.: Flasch Mitzi, kelnerka, lat 22, zapalenie otrzewnej. — Thor Maryem, córka malarza, 14 miesięcy, szkarlatyna. — Schneid Chaję, wdowa po kapitalście, lat 72, choroba nerkowa. — Luft Salomon, przekupień, lat 38, gruźlica płuc. — Proć Franciszek, syn listonosza, 1. 15, gruźlica płuc. — Gojawczyński Józef, syn drukarza, 3 miesiące, zapalenie płuc. — Kohman Rudolf, syn adjunkta kolei państwowej, 7 dni, teżec noworodków. — Hasczał Roman, urzędnik kolejowy, lat 33, gruźlica. — Sammer Zirla, córka woźnicy, 6 tygodni, niezbyt jelit. Wencówna Marya, seminarystka, lat 17, gruźlica płuc. — Kanda Ksenia, żona sługi, lat 65, zapalenie rdzenia. — Faryna Katarzyna, żebraczka, lat 56, uwiad starczy. — Planeta Maryna, syn urzędnika, lat 2, zapalenie opon mózgowych. — Rozmański Jan, zarobnik, lat 65, wydmaska płuc. — Sato Artym, sierota, lat 2, niedomada płuc. — Osieleczuk Stefan, zarobnik, 1a, 46, zapalenie otrzewnej. — Eissbund Jakób, zarobnik, lat 51, gruźlica płuc. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 19 osób.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 24 czerwca. (Kursy poniżej w cedule giełdowej).

Tendencja skutkiem lepszych notowań zagranicą, oraz zakończenia przesilenia gabinetowego we Francyi niemniej skutkiem polepszenia się stosunków reportowych, tendencja dzisiejsza była mocniejsza; interesów jednak załatwiono mało.

Budapeszt, 24 czerwca. Wczoraj giełd. Austr. kred. 354.30 Węg. bank kred. 351.25, Węg. bank eskontowy 255.25, Węg. bank hipoteczny 244.—, Węg. renta koronowa 96.—, Rimamurania 305.—, Węg. 4-proc. renta 119.—, Węg. bank dla przem. i handlu 100.50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 370.—. Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 160.50, Austr. renta koronowa 100.25, Węg. renta koronowa 96.—, Elektr. kol. uliczne 217.25, Ganz & Co. 1975, Salgotarjaner 322.—, Austr. złota renta 100.50, Akcje elektr. 153.—.

Frankfurt, 24 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 221.50, Staatsbahny 147.10, Lombardy 30.70, Alpy 236.50, Austriacka renta papierowa 99.30, Austr. srebrna renta 101.30, Austr. złota renta 99.60, Węgierska złota renta —, Unionbanki 159.60, Akcje elektr. —. Kolej półn.-zach. 160.—. Usposobienie silne.

Berlin, 24 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 221.50, Staatsbahny 146.60, Lombardy 30.40, Austr. złota renta 101.60, Austr. srebrna renta 100.70, Węg. złota renta 100.—, Disconto Comandit 196.10, Laura 269.25, Bochumer 275.50, Harpener 208.50, Kolej Ostpreussen 92.25, Kolej Mittelmeer 109.10, Kolej Meridional 143.10, Kolej Henry 108.75, Renta włoska 94.75, Południowa —, Mławka —, Turki 120.—, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —, Bustlehadery 321.25, Austr. banknoty 169.50 Alpy 100.75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 168.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41. Tendencja słaba.

Berlin, 24 czerwca. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 221.50, Staatsbahny 146.60, Lombardy 30.40, Rosyjskie banknoty (kasa) 218.35, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 195.90. Usposobienie słabsze.

Hamburg, 24 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 221.60, Lombardy 30.20, Staatsbahny 146.25, Austr. złota renta 101.—, Węgierska złota renta 100.—, Srebro —, żądano, —, placono. Srebrna renta 99.40, Włoskie 94.45 Losy z 60 r. 146.50.

Usposobienie spokojne.

Paryż, 24 czerwca. Wczor. giełda Cre. foncier 725.— 4, proc. pożyczka rumuńska 189r. —, Grecka pożyczka 220.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 62.05 Usposobienie lepsze. 6

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 24 czerwca. Pszenica na październik od 9.59 do 9.60, żyto na jesień 7.67 do 7.68, kukurydza na lipiec od 4.64 do 4.66, owies 4.87 4.88 na październik 5.84 do 5.85.

Wiedeń, 24 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Żyto na jesień 7.79 do 7.78, owies na jesień 6.14 do 6.16, kukurydza na lipiec sierpień 4.92. Notowano: żyto na maj czerwiec 7.80 do 7.90, owies na maj czerwiec 6.04 do 6.06, kukurydza na czerwiec 4.91 do 4.92, kukurydza na wrzesień październik 5.12 do 5.13, rzepak na sierpień wrzesień 13.05 do 13.15.

Wypowiedziano na dostawę 2500 centn. m. kukurydzy.

Usposobienie mdłe: pszenica na jesień 9.50 do 9.51, owies na maj czerwiec 6.— do 6.05, kukurydza na wrzesień październik 4.98 do 4.90, kukurydza na czerwiec sierpień 5.10, pszenica na maj czerwiec 10.05 do 10.07, pszenica na jesień 9.62 do 9.58.

Ceny spirytusu nomin. 18.40 do 18.60, 10 funt. 12045.

Nowy Jork, 24 czerwca. Dziś wyprawiono stąd dwa miliony w złocie, które przeznaczone są prawdopodobnie do Frankfurtu.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 czerwca 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa bieżąca	100.00	100.30
Renta papierowa	100.10	100.05	100.05
Renta srebrna	171.50	172.50	
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	139.—	140.—	
1860 po 500 zł. wa. 5%	157.—	157.80	
1864 po 100 zł. 4%	194.—	195.—	

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wal. od pod. 4% na 100 zł.	119.55	119.77
Renta wal. od pod. 4% na 200 kor.	100.15	100.35
Renta inwest. austr. 4% na 200 kor.	87.35	87.55

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta na 100 zł. 4%	98.70	98.30
Kol. Cesarz. Bliźniety w złocie wolne od podatku na 100 zł. 4%	117.50	118.25
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa na 100 zł. 5%	125.50	126.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	98.50	99.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. 4%	211.—	211.90

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	114.—	—
W złocie za 200 zł. 5%	138.—	—
Kol. Bukowin. lokal. na 200 kor. 4%	96.50	97.30
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.25	99.25
Kol. lwowski-czern.-jaskiński z r. 1894 za 200 kor. 4%	98.—	98.50

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.05	119.25
— w wal. kor. za 200 zł.	96.10	96.35
— obl. 4%	100.35	101.35
— kor. prop. na 100 z. 4 1/2%	—	—

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr.	138.25	139.25
— popremiowa na 100 zł.	160.—	160.—
— na 50 zł.	160.—	161.—

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. na 200 zł. kor. 4%	98.60	97.60
Bukowin. obl. propinacyjne los. na 100 zł. 5%	102.75	103.65
Galic. poż. kraj. z r. 1878 na 100 zł. 6%	96.50	97.40
Galic. poż. kraj. z r. 1893 na 200 kor. 4%	96.50	97.40
Galic. oblig. propin. z roku 1889 na 100 zł. 4%	97.70	98.60
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	124.75	125.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 na 100 zł. 4%	94.10	94.15
Renta włoska za 100 kor. 4%	109.80	109.80
Pożyczka bułgarska z r. 1892 na 100 zł. 6%	85.35	86.85
Pożyczka serb. prem. na 100 frank. 2%	63.45	63.95
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	—	—

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	97.25	98.25
— obl. pr. z r. 1880 3%	119.60	120.60
— 1889 3%	117.50	118.25
Bukowin. zakł. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.75
— los. 4%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.30	110.80
— los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101.—
— 60 lat za 200	98.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	95.90	96.20
— 4% los. 41 lat	97.60	97.90
— 4% stare	97.80	98.—
— 4% za 200 kor.	95.90	96.—
Banku krajowego dla Galicyi i Lodou. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne	100.65	101.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.—	—
Banku krajowego oblig. kontin. 2 em. 4 1/2% lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	101.—
Banku krajow. los. 57 1/2% lat na 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czern.-Jasky z r. 1884 na 800 zł. 4% mniej 10%	89.50	90.50
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 na 300 zł. 4%	97.75	98.25
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 na 200 zł. 5%	107.70	108.70
— 1878 na 200 zł. 5%	107.50	108.50
— 1887 na 200 zł. 4%	97.—	98.—

Akcyje banków (za sztukę).

Banko Anglo austr. 120 zł.	151.50	152.50
Banko austr. handl. 500 zł.	1407.—	1409.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. al.	854.—	855.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	83.75	84.25
Banko austr. tow. esk. 500 zł.	780.—	785.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	890.—	892.—
Banko dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banko dla kraj. koronnych 200 zł.	236.25	236.75
— Austro-węg. 600 zł.	917.—	921.—
— Związk. (Unionbank) 200	314.50	315.—
Cesark. banku swiązk. 100 zł.	134.—	134.50
Złotostenska banka 100 zł.	132.—	132.75

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (ako. pierw.) 200 zł.	205.—	210.—
— (ako. zakł.) 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8345.—	8350.—
— Lwów-Czern.-Jasky 200 zł.	287.—	287 1/2
— wschodn.-galic.-lakałn. 200	198.—	200.—
— państwowy 200 zł. per. ulit.	843.25	843.75
— południowy 200 per. ulitne.	68 1/2	69.—
— węgier. galicyj. l. 200 zł.	212.50	213.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towars. 509 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	232.—	233.—
Praskiego Tow. śela n. przem. 200	1242.—	1251
Schodulca 500 kor.	850.—	860.—
Tureckiewarz. tytułow. 500 fr. per. ulit.	137 1/2	139 1/2
Trifail tow. kop. węgla 70 zł. g.	181.—	183.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	7.—	7.70
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	202.—	202.50
Clary 40 zł. mk.	67.25	68.—
Tow. śeg. na Danajo 100 zł. mk. 4%	162.—	170.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krfakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Labiany 20 zł. g.	23.75	24.50
Ofen 40 zł.	—	—
Palffy 40 zł. mk.	64.75	65.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.40	21.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	28.—
Halma 40 zł. mk.	86.—	87.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	83.75	84.75

Pożyczka m. Stanisława 20 zł.	57.—	—
— m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	—	—
— m. 50 zł. 4%	72.—	—
Waldstetna 20 zł. mk.	60.—	64.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. słota moneta	—	—
20-frankówka	9.55 1/2	9.56 1/2
20-markówka	11.73	11.82
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	59.—
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.55	44.65
10 funtów sterlingów	129.46	129.70
Ruble (za 100 rs.)	127.50	127 1/2

Berlin, dnia 23 czerwca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya B—11	102.25
— 3 1/2 proc.	86.50
— 3 proc. Serya A.	86.30
Pozn. listy rentowe 4 proc.	101.90
— 3 1/2 proc.	95.50
Pozn. obligacje prow. 8 1/2 proc.	96.20
Ruble (100)	216.10
Austr. banknoty (100)	189.75
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—

Warszawa, dnia 23 czerwca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.20
— drobne	99.90
Ros. Pol. Prem. z roku 1864	290.—
— 1880	295.—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	212.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.50
— drobne	—
— miasta Warszawy ser. VII.	100.40
— 4 1/2 proc.	8.40

Petersburg, dnia 23 czerwca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	286.—
— z r. 1888	253.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.00
— rosyjskie	—
— kijowskie	28.75
— wileńskie	98.1/4
— charkowskie	98.9/4
— chersońskie	100.—
— besarab.-tauryds.	98.50

P. D. BOBRYKIŃ.
BEZ MEŻÓW.
POWIEŚĆ.

— I cóż z tego? Doprowadził już do tego, że może się nawet rozwieść.
— Ileż ma lat ten hrabia? — zapytał adwokat. — zdaje się, że coś koło ośmdziesięciu? Ślubu nawet nie dadzą.
— Serce nie zważa, — powiedziała Boczenkowa, — szkoda staruszka, na Boga... Opowiadaj pan...
Włodzia oparł się o nią plecyma i nie zenując się wcale, pocałował ją w szyję. Zarumieniała się aż po uszy, po tym pocałunku.
Opowiadaj pan, panie sekretarzu, — głęboko oddechając, powtórzyła prośbę.
— No i cóż... Księżna z księżniczką raczyły jeździć po sklepach. Po drodze wstąpiły do Teodora po jakiejś kosmetyki. I nagle znalazły się ich jasności, w salonie fryzjerskim, tam, gdzie braci naszych strzygą lub golią.
W drugim pokoju, wprost naprzeciw drzwi, wisiał na ścianie oleodruk. Wiece, nowy kawalek, — przed trzema laty wystawiono go w Paryżu. Na tarasie siedzi, biało ubrany, generał. Jedna jego noga obandażowana, spoczywa na krześle, podagra widocznie. Młoda i ładna kobieta gra z nim w szachy. Jest w tem wszystkim morał. To mądre małżeństwo *marriage de raison*.
— Co to nam tłumaczysz... My rozumiemy!.. krzyknął Włodzia.

Sekretarz potrząsł głową, i patrząc na Boczenkową, powiedział:
— Rozpieściła go pani zupełnie.
Glikierya Uarowna spojrzała na Włodzię i szepnęła:
— Pozwólże mu pan wygadać.
— Tak, mądre

TYGODNIK

artystyczno-literacki.

Z literatury.

= Anna Neumanowa wydała świeżo „Legendy i baśnie Wschodu“, które wyszły jako publikacja krakowskiej Spółki wydawniczej (Kraków 1899, 8° str. 70), zdobne portretem autorki w kostiumie orientalnym.

Legendy i baśnie nie występują tu samoistnie; autorka wplata je w opowiadania na tle społecznych wydarzeń, bądź to łącząc za pomocą symboliki, bądź też podnosząc ich barwność zestawieniem kontrastowem.

Neumanowa posiada przedziwny dar opowiadania. Jestto indywidualność nawskróś poetyczna, wiernie holdująca pięknu. Wrażliwość jej twórcza posiada bardzo rozległą skalę, a wszystkie struny brzmią tonem pełnym i czystym, harmonijnie zestrojone.

Neumanowa umie zarówno grozę budzić, jak rozrzewniać, zarówno zaciekawiać, jak kierować umysł czytelnika na gwiazdzisty szlak marzeń.

„Legendy i baśnie Wschodu“ z tem większym zresztą czyta się zajęciem, że autorka roztacza w nich obrazy z życia wschodniego, które tyle ma pociągającej mocy — i że nie są one, ani z fantazyi wysnute, ani na cudzych wrażeniach oparte, jeno z własnych obserwacji odtworzone. To też tchną żarem podzwrotnikowego słońca i rozbrzmiewają tajemniczą melodią, jak słupy Memnona, gdy poranne słońce złoży im na kamiennych czołach pocałunek...

= „Kampania polska księcia Paskiewicza w r. 1831. Przekład z francuskiego. Warszawa u Jana Fiszerza. 8° 199“. Jestto przekład z części 5-tomowego znanego dzieła gen. Szczerbatowa. Dzieło to napisane wprawdzie zostało w języku rosyjskim, ale na widok publiczny ukazało się jedynie w przekładzie francuskim, dokonany *par une Russe*.

= Głośnego dzieła W. Daruszcwicza „Sachalin“ wyszła z druku część II. w przekładzie z rosyjskiego, dokonany przez Zenona Pietkiewicza. I tu także, jak w części I. szereg po mistrzowski kreślonych szkiców, daje wyrazisty obraz rzeczy i ludzi na tej wielkiej wyspie Oceanu Spokojnego, gdzie karząca dłoń caratu gromadzi zastępy skazańców.

= Wydział historyczny i literacki przy oddziale Tow. szerzenia oświaty w Odesie wyznaczył nagrodę dla autora najlepszego dzieła o typach żydowskich w literaturze polskiej i rosyjskiej w XIX. Nagroda będzie nosiła imię ofiarodawcy Klonimusa Zawa Wysockiego. Fundusz żelazny, od którego procenty stanowią nagrodę, wynosi 4.300 rb. Ostateczny termin nadsyłania rękopisów do komitetu upływa w d. 13 lipca 1902 r.

= Eliza Orzeszkowa należy obecnie do najbardziej poczytnych w Niemczech autorów polskich. Niedawno wiedeńska *Arbeiter Zeitung* drukowała przekład „Dwóch biegunów“, poprzedziwszy go sylwetką literacką, wiele pochlebna dla powieściopisarki. Obecnie *Neues Wiener Tagblatt* rozpoczął druk przekładu „Argonautów“, — dodając iż jest to głęboko pomyślany obraz dzisiejszego społeczeństwa, prosty w swojej kompozycji, a przecież wywierający niesłychane wrażenie. Nazwiska tłumacza dziennik nie wymienia. Błędnie także zapewnia swych czytelników, iż dzieło Orzeszkowej wyszło „najpierw“ w przekładzie rosyjskim.

= Dwa nieznanne dotychczas romanse Aleksandra Dumasa, ojca, mają być wydane jesienią roku bieżącego i to w języku angielskim. Rękopis obu powieści jest własnością bogatego Greka, Stylianosa Apostolidesa, filologa i podróżnika. W jaki sposób przyszedł on do posiadania tych rękopisów i z jakiego powodu autor sam ich nie ogłosił, wyjaśni p. Apostolides w przedmowie do przekładu angielskiego; autentyczność rękopisu stwierdzona została w Paryżu przez porównanie z innymi manuskryptami znakomitego pisarza i przez jednego z jego potomków w prostej linii. P. Apostolides wydaje powieści te po angielsku, gdyż uznał, że francuskie prawa autorskie zapewniają mu zbyt małe korzyści; czy wyświadczy tem przysługę autorowi „Muszkietierów“ — to kwestya, boć musiał Dumas mieć swoje powody do nieogłoszenia tych utworów.

= Catulle Mendès wykończył nową sztukę „Karmelitka“, z muzyką, w trzech aktach, pięciu obrazach. Sztukę tę nabyła Opera komiczna do wystawy.

= Ossip Lourie, współpracownik *Revue philosophique*, wydał niedawno wybór aforyzmów z dzieł Lwa Tołstoja (*Pensées de Tolstoj*, nakład Alcana), a obecnie studjum p. t. *La philosophie de Tolstoj*.

= Matylda Serao, najznakomitsza obecnie włoska autorka, bawi teraz w Paryżu. *Figaro* zamieszcza barwny i śliczny opis wyścigów ostatnich jej pobra.

Theatralia.

= Teatr krakowski uda się na występy do Pragi w roku przyszłym w maju lub czerwcu; ró-

wnocześnie zaś towarzystwo Divadla grać będzie w Krakowie. Na jesień dyrektor Kotarbiński zaprosił przez dyrektora Szuberta panią Laudową na występy gościnne do Krakowa.

= Pani Aleksandra Lądowa, znakomita artystka teatrów warszawskich, zaproszoną została na występy gościnne do Pragi, gdzie w najbliższym sezonie wiosennym wystąpi w Narodnim Divadle.

= W wydanych świeżo pamiętnikach Cremieux'go znajdujemy między innymi dużo zajmujących anegdot teatralnych.

W młodości Cremieux był przez lat kilka adwokatem w Nimes. Zdarzyło się kiedyś, że słynny Talma przyjechał do tamiecznego teatru na występy gościnne. Adwokat i aktor żyli ze sobą na stopie bliższej zażyłości. Talma, który wiele słyszał o wymowie Cremieux'go, wyraził chęć usłyszenia przyjaciela w sądzie. Była to właśnie godzina właściwa, Cremieux tedy wraz z Talmą pospieszył do domu, aby się przebrać. Ogarnęła go zwykła „trema“, poccił się, ręce mu drżały, a gdy po posiedzeniu sądowym wszedł do szatni, był blady ze wzruszenia i wyczerpania.

— Jakto? — zapytał Talma zdumiony — tak bardzo przejmujesz się tem, co mówisz?

— Czy ty się nie przejmujesz, gdy grasz na scenie?

— Ja? Zawsze jestem zimny, jak lód, i pozostaję panem siebie. Jutro grają „Andromakę“, zamówię ci miejsce w teatrze. Słuchaj pilnie pierwszego zaraz mego monologu.

Grano tedy tragedję „Andromakę“. Cremieux siedział w łoży i czekał, co z tego będzie. Wreszcie, powitany burzą oklasków, zjawił się Talma na scenie i zaczął monolog Oresta. Głos aktora z potężną siłą rozlegał się po sali, a w chwili, gdy widzowie odczuwali dreszcze zgrozy, Talma co parę wierszy rzucił przyjacielowi „na stronie“ do łoży słowa pojedyncze. Widząc, że słowa te nie mają nic wspólnego z treścią monologu, Cremieux zaczął je notować i oto, co po skończeniu monologu odczytał na kartce z wyrazów pojedynczych:

„Młodzieńcze — nie poć się — i nie drżj — ze wzruszenia — w sądzie — bo zginię w ciągu paru lat — marnie — bierz — raczej — przykład — ze mnie — jestem — chłodny — i zapraszam cię — na wieczór“.

Wszystko to, wtrącone w monolog, świadczyło jak najdokładniej, że Talma nie był grą swą wzruszony.

— Ba! — mówił wielki aktor po przedstawieniu — czemu ty się dziwisz? Coby też z nas było, gdybyśmy, będąc Orestem, widzieli rzeczywiste węże, syczące nam nad głową, — gdybyśmy, grając Otella, czuli, że wąż zazdrości pożera nam wnętrzności! I to wszystko od ósmej do jedenastej wieczorem! Stareżyłoby nas na sześć miesięcy najwyżej!

To samo Rachel, słynna Rachel. Kroniki teatralne nazywają ją tragiczką, która wywierała największy w XIX. stuleciu wpływ na publiczność, sama zaś, jak mówiła, ani razu na scenie w czasie gry nie doznała wzruszenia.

Ze sztuki.

= Redakcja rozpowszechnionego w całych Niemczech tygodnika *Von Fels zum Meer*, wychodzącego w Sztutgardzie, zamówiła u p. Rejchmana, znanego artysty-malarza i profesora tutejszej szkoły przemysłowej, szereg akwarel do nowej bajki Pawła Heysego p. t. „Niels mit der offenen Hand“. Jest to nowela wzięta ze świata fantastycznego. Artysta wykonał sześć pełnych nastroju akwarel, ilustrujących wybornie fantastyczne pomysły Heysego.

= O Piotrze Stachewiczu bardzo sympatyczny artykuł umieścił Hugo Haberfeld w tygodniku berlińskim *Die Nation* (Nr. 23 z r. b.). Autor zaznacza tu kilka rysów, charakteryzujących naród polski, następnie zaś przechodzi do Stachewicza i dzieł jego główniejszych: znajduje w nich dużo poezyi i nastroj tej samej natury, jaką odznacza się mazyka słowiańska. W ogólności autor wosoko ceni Stachewicza, „jako jednego z artystów, który umiał w swych dziełach uwydatnić charakterystyczne cechy narodowego ducha polskiego“.

= W obu Salonach artystycznych tegorocznych w Paryżu, Polacy reprezentowani są dość licznie.

W salonie Towarzystwa „artystów francuskich“, czyli dawniej Pól Elizejskich, znajdujemy przede wszystkim duże płótno historyczne Wojciecha Gersona p. t. „Powrót Kazimierza Odnowiciela“. Henryk Piątkowski wystawił swój dobrze znany poetyczny obraz „Powiew śmierci“ i portret Adama Mickiewicza. Napoleon ze świtą, pędzący po śniegu (r. 1814), Jana Chełmińskiego zwraca uwagę. Lucyan Przepiórski dał tylko małeńkie studjum p. t. „Fabrykacja obrazów na wsi“. Edward Zawiski, tak samo jak w roku zeszłym, nadesłał ładne krajobrazy z parku wersalskiego. Stanisław Pstrokoński wystąpił z dużym obrazem p. t. „Miłość biedaka“, piękna niewiasta trefi sobie włosy, a zapatrzony w nią ubogi pasterz siedzi pod drzewem.

Zarzucają obrazowi pewne usterki perspektywy; ale postać pasterza (naga) jest dobrze rysowana, a całość, traktowana raczej dekoracyjnie, ma dużo poezyi à la Puvis des Chavannes. Alberta Taljańskiego mamy sceny rodzajowe wiejskie, krakow-

skie, charakterystyczne. Władysława Ciesielskiego pejzaże na tle lasów z pod Fontainebleau. Feliks Słupski nadesłał z Warszawy ulotny portret księcia M. Radziwiłła; portrety również — Zenon Łuszczewski (dwa, o ciekawym wyrazie, w czarnym tonie trzymane), Antoni Kamiński (rysunek). Młody artysta, pierwszy raz wystawiający, p. Michał du Laurens, noszący nazwisko francuskie, lecz niedawno przybyły tu z Warszawy, wystąpił z również udatnym portretem. Pierwszy raz także, z zupełnym powodzeniem występuje w Salonie panna Leokadya Ostrowska: portret jej pastelowy, główka kobieca kokieteryjnie uśmiechnięta, ma wiele wyrazu i podobieństwa. Zanotować jeszcze wypada: studia głów Leopolda Kowalskiego, p. t. „Jesień“ i „Lato“; portret pastelowy i studjum rodzajowe p. t. „Handlarka czosnku“ panny Berty Mackiewiczówny; akwarele (kwiaty) panny Emilii Dybowskiej; miniatury panny Maryi Obalskiej; rysunek: „W zamyśleniu“ panny Maryi Szymanowskiej. Sądząc z nazwiska, musi być polskiego pochodzenia też p. Pol Czernichowski, który wystawił dość duże płótno pt. „Taniec szkieleców“. Panna Hedda Steffregen, mimo niemieckiego imienia i nazwiska, Polka z Poznańskiego, otrzymała trzecią nagrodę za dwie piękne miniatury pt. „Stępy“ i „Feba“.

W dziale rzeźby pomieszczono dwie prace sumienne i zasługujące na baczność uwagę: panny Maryi Gersonówny „Melancholię“ i Henryka Kossowskiego studjum chłopca leżącego na skale. Ładny też jest posążek Michała Tarnowskiego p. t. „Złapana“ (kobieta uśmiechnięta, wychodząca z kąpieli), ale p. Tarnowski podaje w katalogu tylko „urodzony w Nizy“, więc jego narodowości nie jesteśmy pewni. To samo stosuje się zresztą i do kilku innych rzeźbiarzy i malarzy, mających polskie nazwiska.

Znany artysta, p. Wincenty Trojanowski, nagrodzony kilkakrotnie za swe medaliony w jednym z dawniejszych salonów, wystąpił z kolekcją medalionów, mających duże zalety.

I w dziale architektury znajdujemy dwóch Polaków, b. uczniów szkoły batignolskiej, zamieszkałych stale we Francji: Władysława Dobieckiego (plan rezydencji) i Edwarda Lewickiego (katedra w Noyen).

W dziale rytowniczym ma dwie litografie p. Kazimierz Barciński w salonie „Artystów francuskich“, a p. Jasiński w sąsiednim salonie „Sztuk pięknych“ — „Miłość na zniczach“ według Burne-Jonesa.

= Leonardo da Vinci, jak zapewniał Eugeniusz Muntz na ostatnim posiedzeniu paryskiej Akademii nauk, jest wynalazcą aparatu, zwanego *camera obscura*, której opis bardzo szczegółowy znaleziono świeżo w papierach tego uniwersalnego człowieka. Dotychczas za wynalazców *camery obscury* uważani Leon Baptysta Alberti i mnich benedyktyński Don Paonuzio odtąd mogą być traktowani jedynie jako dostawcy materiału do ostatecznej budowy wynalazku.

Sara Bernhardt jako Hamlet w Londynie.

Od naszego korespondenta londyńskiego otrzymujemy następującą relację w wymienionej sprawie:

(?) Najbardziej interesującym teatralnym wypadkiem jest Hamlet, grany przez francuską trupę Sary Bernhardt, z nią samą w roli tytułowej.

Grywały już dawniej kobiety tę rolę i nie ma nic dziwnego, że genialna aktorka francuska poszła w ich ślady i chciała sił swych spróbować w roli, która ma nieprzewyciężoną ponętość dla każdego oryginalnego aktora i która pozwala na oryginalną interpretację.

Było dowodem wielkiej odwagi Sary Bernhardt przywieźć swego Hamleta do Londynu i zaprodukować się w pełni sezonu kwiatowi angielskiemu towarzystwa.

Przedsięwzięcie powiodło się materialnie do nieprzewidzianego stopnia. Sala rozkupiona została z góry na wszystkie przedstawienia i artystka nie może ukazywać się w innych rolach, które tu grać zamierzała. Ośm razy w tydzień grywa Hamleta, duńskiego królewicza.

Publiczność oklaskuje je z zapalem, ale niemniej przeto krytyka ściśle i nieraz surowo wyraża się o sposobie, w jaki ona charakter ten pojęła. Żywa polemika toczy się w dziennikach i sama Sara Bernhardt wzięła się do pióra, aby czynione jej zarzuty odeprzeć.

Nie mam zamiaru do sporu się mieszać. Idealnym Hamletem jest mojem zdaniem p. Forbes Robertson, ale interpretacja francuskiej aktorki jest bardzo interesująca, dobrze pomyślana, plastycznie piękną i podnieci niektóre psychiczne momenta wydatnie i poetycznie.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.